

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warianty prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk.  
Zmiana adresu — 25 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie na wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen.  
Ogłoszenia drobne za wyraz—3 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki nadawania przyjmują drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 26 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 18 lipca.

#### FRONT ZACHODNI.

Na północnej części frontu zostały w wielu miejscach odrzucone patrole nieprzyjacielskie z przed naszych za- gród.

Patrol nasz wziął do niewoli w okopie angielskim, na wschód od Vermelles 1 oficera, 4 pod-oficerów i 11 żołnierzy.

Z obu stron Semmy nasi wrogowie zużyli dzień na przygotowaniu działowem. Silne ataki, których dokonali oni wieczorem i w nocy przeciwko **Pozieres**, oraz pozycji, znajdującej się na wschód stamtąd, dalej przeciwko **Biaches — Maisonnéte—Barleux**, oraz **Soyecourt** zostały wszędzie odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W okręgu Mozy odbywały się chwilami ożywione walki ogniowe, oraz małe starcia z użyciem granatów ręcznych.

#### FRONT WSCHODNI

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.**

Na południe i na południo-wschód od **Rygi** Rosjanie kontynuowali swe silne ataki, które krwawo rozpraszały się przed naszymi pozycjami, tam zaś, gdzie Rosjanom udawało się przedostać do naszych okopów, zostali oni wyrzuceni za pomocą kontrataków.

**Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.**

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

**Grupa wojsk generała v. Linsingena.**

Sytuacja naogół nie uległa zmianom. Ataki rosyjskie zostały łatwo odparte na wschód i południo-wschód od **Łucka**.

**Grupa wojsk generała hr. v. Bothmera.**

Nic nie zaszło, pomijając drobne utarczki polowe przednich oddziałów.

### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo armji.

**BERLIN (18 bm.) Urzędowanie.** 17 lipca przy wejściu do Ryskiej zatoki 3 rosyjskie aeroplany zaatakowały część naszych lekkich zbrojnych sił morskich, rzucając na nie bez powodzenia bomby. Za pomocą naszego ognia obronnego jeden aeroplan został stracony, dwa inne zaś odpedzone.

**BERLIN (18 bm.) Urzędowanie.** 11 lipca nasza łódź podwodna ostrzeliwała fabrykę wyrobów żelaznych w Seaham na angielskim wybrzeżu wschodnim. Pomiedzy 10 a 14 lipca nasze łodzie podwodne zatopiły około angielskich wybrzeży wschodnich 7 angielskich parowców rybackich i 2 łodzie rybackie.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 18 lipca.

#### FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** i w okręgu na północ od przełęczy **Pryżłop** dzień wczorajszy minął bez znaczących wypadków. Pod **Zabiem** i **Tatarowem** Rosjanie odrzucili nasze wysunięte posterunki.

Ataki na nasze główne pozycje nie powiodły się, przyczym nieprzyjaciel poniosł znaczne straty.

Na północ od **Radziwiłłowa** i na południo-zachód od **Łucka** zostały również odparte ataki nieprzyjacielskie.

#### FRONT WŁOSKI.

W okręgu **Ortler** został odparty atak nieprzyjacielski na **Thuvieser Joch**. Na miasto **Rive**, na nasz front pomiędzy przełęczą **Borcola** i doliną **Astach**, oraz na niektóre odcinki frontu w **Dolomitach** był skierowany ożywiony ogień artylerji.

Na froncie w **Karyntji** trwały w dalszym ciągu walki działowe na odcinku **Fella** i **Raibler**.

Również **Malborgetho** było w nocy ostrzeliwane przez artylerję włoską. Słychać było wczoraj wieczorem silne odgłosy bojowe na **Fratten-Granen** (na północo-zachód od **Pontebby**), chociaż z naszej strony żadne wojska nie brały tam udziału w walce.

Na froncie **Izonco** artylerja nieprzyjacielska rozwinęła ożywioną działalność, mianowicie przeciwko przyczółkowi mostowemu w **Gorycji**.

### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nic nowego nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

**Konstantynopol (17 lipca).**

Kwatera główna donosi: Z frontu nad Irakiem oraz z Persji nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości. Na Kaukazie sytuacja na prawem i lewym skrzydle nie uległa zmianom. Na południe od **Czoruka**, na odcinku frontu w centrum, ataki Rosjan, którzy odnieśli krwawe straty wskutek naszych kontrataków, w ostatnich dniach osłabły.

16 lipca dwaj nieprzyjacielscy lotnicy rzucili na **Gallipoli** 10 bomb podpalających w okolicy szpitalu i baraków sanitarnych, które nie wywołały jednak żadnych innych strat poza kilku rozbitemi szybami.

Lotnik nieprzyjacielski, który ukazał się po południu, został przez nasz ogień odpędzony poza obręb cieśnin. Na pozostałych frontach nie zaszły żadne zmiany.

**SZTOKHOLM (17 bm.)** Według wiadomości otrzymanej dzisiaj późno w nocy przez redakcję gazety w **Skelleftea**, w niedzielę wieczorem rosyjska lub angielska łódź podwodna **zatopila** za pomocą torpedy przed **Bjarröhlubb**, na wodach szwedzkich, płynący w kierunku południowym parowiec niemiecki «Cyrja». Statek w parę minut zatonął. Załogę uratowano i przyjęto na pokład szwedzkiego torpedowca «Capella», który znajdował się tuż w pobliżu. Załoga ta, składająca się naogół z 28 ludzi, wylądowała w porcie w **Skelleftea**. «Cyrja» zatonała w takim miejscu, gdzie głębokość morza wynosi zaledwo 2 metry. Komin i maszty są widoczne. Na «Capelli» widziano trzy torpedy, które zostały wyrzuczone, ale ani na «Capelli» ani na «Cyrji» nie zauważono samej łodzi podwodnej. Według dalszych wiadomości zatopienie odbyło się na tem samym miejscu, gdzie zostały pochwycone parowce «Lissabon» i «Worms», a więc na szwedzkim terytorjum morskiem.

**BERLIN (18 bm.)** Jak donosi «Berl. Lokalanz.» **obrady przywódców partji** u kanclerza Rzeszy trwały około pięciu godzin. Co do ich treści uchwalono zachować tajemnicę.

Po długiej przemowie kanclerza Rzeszy w sprawie ogólnej sytuacji oraz co do kwestji specjalnych nastąpiły powiązane z nią oświadczenia, w których przywódcy poszczególnych partji z całą otwartością dawali wyraz swym przekonaniom; lewe skrzydło socjal-demokratów nie było reprezentowane.

**BERN (17 bm.)** Jak donosi prasa włoska, wczorajsza rada ministrów obradowała nad **stosunkiem Niemiec do Włoch**. «Corriere della Sera» pisze, że **Sonnino** złożył swym kolegom wyrażne i wyczerpujące wyjaśnienia co do ostatnich wrogich wystąpień rządu berlińskiego, przyczem jasno wykazał, że pobudka ku nim wypływa wyłącznie ze strony Niemiec. **Boselli** potwierdził wywody **Sonnino** i zgłosił Radzie ministrów wniosek, aby zawieszono przez Niemcy należne wypłaty uregulować za pomocą zarządzenia rządu włoskiego **Orlando** i **Scialoja** wyjaśniali podobno prawną stronę kwestji. Poza tem Rada ministrów omawiała podobno represalja, które mają być zastosowane przeciwko Niemcom «Corriere della Sera» oczekuje co do tego urzędowego doniesienia o zamiarach rządu.

**BERN (17 bm.)** W sprawie **stosunków włosko-niemieckich** pisze «Messagero», że rząd włoski pragnie, aby kraj na wypadek wypowiedzenia wojny Włochom przez Niemcy zachował swą równowagę i ufność.

Co do kwestji, czy rzeczywiście nastąpi wypowiedzenie wojny, pisze «Messagero», że takowe nie mogłoby zaostrzyć faktycznego stanu wrogich stosunków pomiędzy Berlinem a Rzymem.

**BERN (17 bm.)** **Sebrero**, rzymski współpracownik «Stampy» pisze: Jestem w stanie zapewnić w najbliższej formalny sposób że zasadnicze linje wojennej polityki Włoch nie będą poddane żadnym zmianom.

Włochy odpowiedzą na niemieckie wyzwanie; o ile jednak zależy od ministerjum **Bosellego**, nie nastąpią żadne teatralne giesty, któreby mogły stworzyć prolog do wielkich wypadków.

**Bevione**, rzymski korespondent «Gazetta del Popolo» pisze: O ileby polityka niemiecka przedsiębrała przeciwko nam czyn wojenny na gruncie wojskowym, wtedy Włochy bez wahania i bez wyrzutów sumienia uciekłyby się do wypowiedzenia wojny, jako ultima ratio, i wówczas musiałyby to uczynić.

Przedtem jednak, wypowiedzenie wojny nie będzie zastosowane, już dlatego jednego, że w tem sposób zostałyby pozbawione wartości linje kierownicze, które dotąd są stosowane z korzyścią przy ogólnem prawie poparcia, a które są skierowane ku temu, aby inicjatywę zmiany stosunku z Włochami pozostawić Niemcom, od których nie mamy do dochodzenia żadnych żądań natury terytorjalnej lub politycznej.

**GRODNO (18 b. m.)** Na miejsce byłego członka Rady przybocznej, **ks. Sapiehy**, niemiecki naczelnik miasta mianował przewodniczącym sekcji sanitarnej, oraz członkiem sekcji szkolnej **dr. Talheima**, który po długiej nieobecności powrócił z **Białegostoku**.

## Stanowisko Rumunji.

Specjalny korespondent «Berliner Tag», dr. L. Lederer, pisze z Bukaresztu:

Konieczność zebrania zboża z pól w wysokim stopniu warunkuje obecne stanowisko rządu rumuńskiego. Z zachowania się rządu z Bratianu na czele widać, że Rumunja pragnie wygrać na czasie i doczekać się dalszego rozwoju wypadków wojennych, zanim powzięcie decyzję. Tymczasem rząd zabronił wszelkiej sprzedaży zboża z nowego zbioru aż do chwili, gdy urzędownie obliczone będą rezultaty zbiorów, co ma nastąpić 28-go sierpnia n. st. Po tym terminie dopiero zdecydowane będzie, ile zboża musi pozostać w kraju, a ile można sprzedać za granicę. Do tego czasu rząd zakupi od posiadaczy tylko z dwunaste całego zbioru, podczas gdy reszta będzie w każdej chwili do rozporządzenia centralnej komisji gospodarczej.

Jasnym jest, iż te środki mają nie tylko gospodarcze ale i polityczne względy na celu. Rząd rumuński pragnie uniemożliwić wszelkie pertraktacje w sprawie wywozu zboża, dopóki nie przeniknie rozwoju wypadków wojennych, na wszystkich frontach, gdzie rozpoczęta została ofensywa czwórporozumienia.

Metoda oglądania państw centralnych przez czwórporozumienie zrobiła ze zboża rumuńskiego kwestję polityczną, przyczem Rumunja obawia się wpaść w sytuację, która by skrepowała swobodę jej decyzji. Nie chcąc się narażać nikomu, Rumunja postanowiła tymczasem nie sprzedawać swego zboża ani Anglii, ani Niemcom. Jakie będzie w tej sprawie stanowisko Rumunji we wrześniu, przewidzieć trudno. W każdym razie będzie ono zależało od przebiegu wypadków wojennych w ciągu lata.

O gotowości Rumunji wyciągnięcia najdalej idących korzyści z możliwego układu stosunków międzynarodowych nie można wątpić. Wpływ Anglii na rynek zbożowy rumuński jest zależny od przebiegu wypadków.

Wiadomem jest, że Anglja zakupiła od Rumunji 80,000 wagonów pszenicy z terminem do 15 lipca. Dotychczas zdołała ona zabrać zaledwie 45,000 wagonów i obecnie chce pozostałe zboże zabrać z nowego zbioru. Według wszelkich danych ta propozycja angielska została przez rząd rumuński odrzucona. Anglja mogłaby oczywiście wywrzeć nacisk, lecz w chwili obecnej rezultat byłby niepewny, więc zapewne tego nie uczyni. Nie kupi jednak tego zboża i żaden Niemiec, dopóki wypadki wojenne na frontach na ich korzyść się nie obróca.

## Walka o żelazo.

Zwycięstwa Niemiec zabrały Francji Zagłębie Briey. Pierwszy okrzyk zgromy wyszedł z ust senatora Berangera, który rzekł:

«Czy wiecie obywatele, iż w obecnej wojnie królem jest żelazo! Bez żelaza niema armat, granatów, broni maszynowej, amunicji i bogactw, dlatego też Niemcy zaraz rzucili się na Zagłębie Briey, które nam dostarczało 90 proc. naszego żelaza i wszystko możliwe zrobili, by to zagłębie w swoich rękach utrzymać. W tem leży przyczyna zdobywania Verdun, w tem walka łodzi podwodnych, by przez torpedowanie statków handlowych przeciąć nam dostawę żelaza z Anglii i Ameryki...»

Zagłębie w Briey jest polem wojennym, na którym Francja i Niemcy o panowanie nad żelazem walczą—a to pole leży między Metzem a Verdunem, jak klucz olbrzymi pomiędzy kolosalnymi zamkami, jakimi są bezwarunkowo twierdze granitowe graniczne Lotaryngji.

Oto dlaczego jest dla Niemców zdobycie Verdunu tak ważnym, jako dla Francji... Metz!

Przed wojną wydobywały Niemcy 28 milionów ton rudy rocznie, z czego 21 milionów przypadało na część Zagłębia Briey, anektowaną w roku 1871. Francja wydobywała 22 miliony ton, z czego 15 z francuskiej,

pozostaje części zagłębia, które od chwili wejścia Niemców straciła.

Anglja i Stany Zjednoczone musiały pomódz. Niemcy, które zajęły luksemburską i francuską część zagłębia, puściły w ruch wszystkie wielkie piece i mogły do swoich 28 milionów ton żelaza dodać 15 milionów francuskich i 6 mil. luksemburskich, czyli razem mają do dyspozycji 49 milionów ton żelaza, z którego mogą zrobić 45 mil. ton stali.

Niemieckie związki producentów żelaza powiedziały kanclerzowi Rzeszy, że prowadzenie wojny byłoby niemożliwe, gdyby od sierpnia 1914 r. produkcja surowa metali nie podwoiła się, a «Minette», tak nazywana ruda z Briey, zapewnia Niemcom 60 do 80 proc. tej produkcji.

Tem tłumaczy się twardy napór na Verdun; gdy twierdza ta padnie, wtedy mogą Niemcy marzyć o bezgranicznej możliwości prowadzenia wojny, gdy Briey ukrywa w swoim łonie trzy miljardy ton rudy żelaznej.

«Matin» dodaje pobożne westchnienie: «Gdybyśmy zatrzymali Verdun i zdobyli Metz... tracą Niemcy 2/10 swej produkcji stali... Z tych faktów należy wyciągnąć konsekwencje. Tak to bowiem wygląda «ideowa» wojna o oswobodzenie «małych narodowości» o «rozbrojenie i pokój wieczysty».

## Dookoła wojny.

### Plany gen. Ewerta.

Wschodnia Agencja Telegraficzna donosi:

Skromna do niedawna prasa rosyjska, niedowierzająca nawet komunikatom swego rządu o odniesionych zwycięstwach w Galicji i na Bukowinie, zmieniła teraz nagle front i mówi nietylko o niezadługim zdobyciu Lwowa, lecz omawia na serjo prędkie odzyskanie Brześcia Litewskiego.

W tym samym tonie pisze i prasa angielska, a głównie «Times», zamieszczający długie korespondencje Whasburna z frontu rosyjskiego. Whasburn powiada, że środkowy front rosyjski ciągnie się obecnie od Barano-

wicz aż do Wilna (?). Stoją na nim te same korpusy armji rosyjskiej, które w roku ubiegłym były zmuszone do prędkiego wycofywania się przed nacierającym ze wszech stron nieprzyjacielem. Wojskami rosyjskimi dowodzi tutaj gen. Ewert, który zakreślił sobie rozległe plany, sięgające poza Brześć Litewski i het poza Niemien aż ku granicy niemieckiej.

Whasburn podaje niektóre szczegóły o inowacji armji rosyjskiej i zaznacza między innymi, że podczas gdy roku ubiegłego miał nieprzyjaciel łatwe zadanie z powodu braku amunicji, gdy to żołnierz rosyjski był nie raz uzbrojony w olbrzymią maczugę z drzewa, jest teraz amunicji pod dostatkiem.

Największe zadanie ma oczywiście artylerja do spełnienia i wywiązuje się z niego ku ogólnemu zadowoleniu. Artylerja rosyjska pracuje głównie w nocy—strzelanina rozpoczyna się przeważnie około godz. 12 i trwa do samego rana bez przerwy. Z mego punktu obserwacyjnego—powiada Whasburn—mogłem obserwować doskonale cały horyzont pomiędzy Smorgoniami a Krewem. Horyzont ten był cały rozjaśniony od pękających granatów i szrapneli. Jeszcze w ciągu ostrzeliwania pierwszych linii nieprzyjacielskich podsuwa się zwykle piechota rosyjska i wówczas rozpoczyna się krwawa walka na bagnety. Artylerja jest obsługiwana przeważnie przez oficerów francuskich—ogień armat rosyjskich jest teraz więcej precyzyjny, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Wielkie działa ciężkiego kalibru obsługują oficerowie i żołnierze ja-  
pońscy.

Korespondent przyznaje, że straty armji rosyjskiej są bardzo poważne chociażby dla tego, że piechota wyrusza naprzód wśród ognia własnych armat, ale strata dla Rosji chociażby 500,000 ludzi ma małe znaczenia teraz.

### „Dni rozstrzygające“.

W artykule pod tytułem powyższym pisze sprawozdawca wojskowy «Berl. Tgblt», major Moraht, między innymi:

«Świat oczekuje wiele od chwilowych ciężkich walk na naszym fron-

## A czy znasz ty bracie młody...

### II.

Jedną z najpiękniejszych podmiejskich wycieczek, którą najgoręcej polecić możemy zarówno młodzieży naszej jako też osobom starszym, jest droga do Borejkowszczyzny, malowniczo wiejskiego zakątka, gdzie przed 60 mniej więcej laty nasz serdeczny lirnik wioskowy, Syrokomla, wyśpiewał swe najpiękniejsze piosenki.

Wyruszamy wczesnym porankiem, ulicą Ostrobramską wciąż wprost przed siebie, przez Nowy Świat, droga pnie się stromo pod górę. Wokoło co raz to rzadsze, mniejsze domki przedmieścia, toną wśród bujnej zieleni sadów podmiejskich. Raz jeszcze zwracamy wzrok w stronę Wilna: leży ono malowniczo w głębokiej kotlinie, otoczonej pasmem wzgórz, labirynt dachów dziwacznie połamanych, brunatno-czerwonych, nad którymi panują wysokie, szare mury świątyni.

Przed nami rozpostarło się szerokie płaskowzgórze, przecięte gdzieś niedługo spadzistymi wąwozami, na których dnie srebrne wiją się strumyki, skacząc wesoło z kamienia na kamień, lub chwilami jak gdyby ginąc w piasku, zmierzają ku Wilji «naszych strumieni rodzicy».

Na tej równinie, przed 4 latami odbyły się olbrzymie manewry rosyj-

skie, ku upamiętnieniu wypadków 1812 roku. Któż naówczas mógł przewidzieć, że owa «zabawa wojenna» tak rychło zmieni się ma w ponurą rzeczywistość, a spokojne okolice Wilna rozbrzmiewać będą grzmiotem śmiertelnych dział, że rok 1812 znów dla nas odżyje w całej grozie zniszczenia.

Droga nasza zwraca się na lewo; na wschód, jak sierpem rzucił, jak okiem sięgnąć, wybiega szeroki, równy, nieskończony zda się gościńiec oszmiański, który przez Oszmianę, Mińsk, Smoleńsk, Wiazemę prowadzi aż do Moskwy.

Odwieczny, historyczny trakt, który przez wieki nieustannie z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód płynęły dwie kultury: polska i moskiewska.

Tędy szły liczne poselstwa, niosąc to pokojowe orędzia, to groźną zapowiedź wojny, ciągnęły sznurem nieskończonym karawany kupieckie, waliły niezliczone zastępy wojsk. Ciągnęły stosunek dyplomatyczny, handlowy, kulturalny między Polską a Moskwą, zachodem i wschodem płynął ten oto korytem, tu się spotykały dwa światy: Europa i Azja.

Tędy z kulturą moskiewską sączyła się wiara wschodnia, która Litwę rozdzielić miała na dwa obozy. Tędy nieznany nocą umykał zbieg Griszka Otrepjew, by potem na czele wojsk polskich i rosyjskich, jako carewicz wrócić na tron moskiewski.

Tędy ciągnął wspaniały orszak Maryny. Tędy szły dzielne Żółkiewskiego zastępy, by torować drogę

królewiczowi polskiemu do stolicy Carów. Tędy za Jana Kazimierza wtargnęły na Litwę wojska moskiewskie. Tą drogą leciały złote orły Napoleona, by niebawem wrócić z połamanymi skrzydłami.

Ile łez i krwi wsiąkło w piasek tej drogi, ileż to przyłgnęło do niej wspomnień! Tędy szły świetne orszaki postów ze stron dalekich, z Hiszpanji, Francji i Anglii, tędy ciągnęły karawany kupieckie z Persji, z Chin i Tartarij.

Tędy mknęły sznurem nieskończonym z brząkami dzwonów i... kajdan kibitki, uwożąc kwiat młodzieży naszej ku mrocznym podziomom syberyjskiej kaźni.

Od czasu zaprowadzenia kolei żelaznych trakt historyczny stracił swe dawne znaczenie, służy obecnie wyłącznie miejscowej komunikacji. Prastare brzozy przydrożne, pamiętające być może jeszcze czasy Rzeczypospolitej, gdzie niedługo się zielenią, większa część jednak zaschła, wypadła...

W odległości niepełna mili od Wilna leży Niemież.

Właściwie są tu trzy Niemieże: więc na prawo od gościńca prastara osada tatarska Niemież, z niedużym drewnianym meczetem. Kolonje tatarskie na Litwie sięgają bardzo dawnych czasów, wielkiego księcia Witolda dzielnego pogromcy Tatarów, który bądź jeńców wojennych Tatarów, bądź też dobrowolnych zbiegów kolonizował na Litwie, nadając im grunta.

Cieszyli się oni, jako ludzie rycerscy, szerokimi swobodami za czasów

polskich, na równi ze szlachtą, mieli też zapewnioną najzupełniejszą wolność wyznania, którą dotychczas przechowali, natomiast większość zapomniawszy swego języka, używając go tylko w modlitwach.

Łączą się przeważnie tylko między sobą, stąd utrzymali względnie czystą rasę i typ. Słyną jako uczciwi i pracowici rolnicy (zwłaszcza ogrodnicy) oraz rzemieślnicy, byli zawsze wiernymi i dzielnymi synami swej przybranej ojczyzny. W roku 1812 walczył w szeregach Napoleona osobny pułk tatarów litewskich pod wodzą dzielnego pułkownika Ułłana. Ogółem liczba tatarów litewskich szacowana jest na 40 tys.

Mają meczety w Wilnie, Mińsku oraz jeszcze w kilku miejscowościach. Niemież należy do większych osad tatarskich.

Na lewo od traktu leży dwór Niemież, nieco dalej zaś wioska tej samej nazwy.

Piękna dobra Niemież, niegdyś królewsczyzna, dziś są własnością Benedykta hr. Tyszkiewiczza z Czernowego Dworu.

Pałacyk dość okazały, chociaż nowszej doby, podobnie jak i reszta budynków folwarcznych, piękny, obszerny park, prastare lipy oznaczają miejsce, gdzie prawdopodobnie stał ongiś stary, drewniany dwór. Najbardziej charakterystycznym zabytkiem budownictwa naszego jest tu stare karczisko przydrożne: ogromnych rozmiarów z kamienia polnego, z typowym «podcieniem» na słupach.

Niemież, podobnie jak cały ten

cie zachodnim i wschodnim. Przeciwnicy w ciągu ataków państw centralnych na Verdun, oraz między Adygą i Brentą, zdobyli się na najwyższe napięcie swej działalności. Wielokrotnie można się spotkać z zapatrywaniem, że ten wysiłek naszych wrogów jest ostatni i ostatni być musi, a to ze względu na topnienie ich sił w straszliwym ogniu wojny. Co się tyczy Rosji, pisałem już 6 września na tem samem miejscu: «że rozległe państwo rosyjskie posiada jeszcze dosyć ludzi i materiału, żeby kiedyś zbudować nowy walec lepszego wzoru, o tem bynajmniej nie wątpimy, albowiem upojenie zwycięstwem dalekie jest od naszej chłodnej krwi, której nie utraciliśmy bynajmniej».

Wówczas toczył się, podskakując, walec parowy, wzoru 1914/15 ku wschodowi. Teraz w lipcu puszczony został w ruch walec nowy, wzoru 1916, gotowy do użytku. I jest faktycznie lepszej konstrukcji, Rosja zdołała swój brak oficerów wyrównać w części przymusowem wyćwiczeniem wszystkich poniekąd wykształconych żywiołów i otrzymała w tym celu pomoc oficerów japońskich, angielskich i francuskich. Baterjami japońskimi dowodzą oficerowie rasy żółtej. Angielskie wojska pomocnicze i oficerowie znajdują się w specjalnych oddziałach broni rosyjskiej, zaś inżynierowie francuscy są nauczycielami w dziedzinie walki minowej.

W dalszym ciągu swoich wywodów przestrzega jednak major Moraht przed wysnuwaniem z tych wniosków przepowiedni pokojowych, gdyż koalicja ciągle jeszcze jest przeciwna «pokojowi przedwczesnemu», t. j. zawartemu pod warunkiem uznania dotychczasowych zwycięstw niemieckich.

## Francja.

### Mobilizacja papierów wartościowych.

Francja, podobnie jak Anglja — pisze korespondent londyński «Berl. Tidende» — zarządziła środki celem zmobilizowania swych papierów wartościowych. Wielkie wypłaty zagra-

trakt historyczny nie jeden wielki pamięta moment. Tutaj witał uroczyste Aleksander Jagiellończyk swą narzeczoną, księżniczkę Helenę, córkę Iwana III, tutaj Jan Kazimierz zawarł zgodę z Aleksandrem Michajłowiczem.

Minąwszy kilka stajni, spostrzegamy na lewo przy trakcie, na wyniosłości, skąd piękny na okolicę widok, murowany pomnik, wystawiony roku 1794 pułkownikowi Dejowowi, o którym wspomina Mickiewicz w «Panu Tadeuszu»:

«...jako Dejów, moskiewski generał, Wchodząc z pułkiem kozaków, już bramę otwierał,  
I jak jeden mieszczanin, zwany Czarnobacki  
Zabił Dejowa i zniósł cały pułk kozacki.

A zdarzyło się to po powstaniu Jasińskiego, kiedy wojska litewskie ustępowały ku Warszawie. Rosjanie zbliżyli się do opuszczonego Wilna. Pułkownik Dejów, kazańskiego pułku piechoty, na czele swego oddziału wjeżdżał przez Ostrą Bramę. Ulice były puste, mieszkańcy zamknęli się w domach. Jeden mieszczanin, szewc Czarnobacki, spostrzegłszy armatę porzuconą w zaułku (Ś go Kazimierza) kartaczami nabitą, wycelował w stronę bramy i wypalił. Pułkownik Dejów został śmiertelnie ranny, oddział jego, lękając się zasadzki, cofnął się traktem oszmiańskim i tu przy drodze pogrzebał zwłoki swego dowódcy, któremu zwycięski rząd tegoż roku jeszcze wystawił tu pomnik.

(D. N.)

niczne krok taki uczyniły pożądanym. System francuski różni się przytem pod wielu względami od angielskiego. W Anglii zmobilizowano tylko akcje amerykańskie, znajdujące się w rękach angielskich. We Francji tymczasem mobilizacja odnosi się do wszystkich papierów neutralnych, będących w posiadaniu francuskim. W Anglii rząd bądź skupuje bądź wypożycza je jedynie na jeden rok, zastępując sobie prawo zatrzymania ich z roku na rok, najwyżej wszakże na trzy lata.

Kapitałiści francuscy otrzymują w zamian za swe papiery wartościowe certyfikaty handlowe, które na życzenie można zrealizować. Papiery, wypożyczone do dyspozycji Rzeczypospolitej, deponuje się w Banku Francuskim, w głównych bankach i wielkich przedsiębiorstwach finansowych, oraz w «agents de change». Instytucje te występują jako pośrednicy między innymi także przy wypłacaniu dywidendy.

W Anglii cały system scentralizowano w zarządzie finansowym.

W obu krajach państwo wypłaca specjalne wynagrodzenie dla właścicieli, którzy oddali mu swe papiery wartościowe. Wynagrodzenie to wynosi w Anglii pół proc. od wypożyczonych papierów, we Francji 1/4 proc. od dywidendy.

## Anglja.

### Nowa pożyczka wewnętrzna

Biuro Rentera donosi, że w całej Anglii rozpoczęła się ożywiona agitacja w celu spopularyzowania nowej pożyczki wewnętrznej.

Pomiędzy innymi kanclerz skarbu państwa, Mac Kenna wystosował do komitetu, organizującego poparcie dla nowej pożyczki, specjalne pismo, w którym pomiędzy innymi oświadcza, że myśli całego narodu są przykute do ofensywy sprzymierzeńców. Chodzi tutaj nie o bitwę, trwającą parę dni, lecz o początek walki, wymagającej dłuższej cierpliwości i wielkiej wytrwałości.

Kanclerz skarbu nawołuje ludność cywilną, aby była ona gotowa do największego w historii Anglii wysiłku finansowego i do samozaparcia się.

## ROSJA.

### Powołanie do wojska poboru 1918 roku.

Jak donosi pismo węgierskie «Az Est» z nad granicy rumuńskiej, 16 bm. została powołana w Rosji do wojska druga grupa poboru roku 1918. Pozatem rozpoczęło się powoływanie uwolnionych dotychczas od służby wojskowej z pośród tego poboru.

**\*\* Znamienne demonstracje w Petersburgu.** Przez Sztokholm donoszą z Petersburga: Znamienne demonstracje rozegrały się na wyspie Jelaginskij Ostrow w Petersburgu podczas korsa, urządzonego na cele opiennej. W toku największego ożywienia festynu zjawily się 4 olbrzymie samochody z następującymi plakatami: «Zabawa podczas zarazy. Czy tak się zwycięża? Gdzie bracia nasi i mężowie? Tam strzają, a tu zbyt kowne tualety!» [Doszło do wielkiego tumultu. Część publiczności stanęła po stronie przybyszów samochodowych, mianowicie studenci, pielęgniarki i kobiety przeciwne strojom kosztownym.

## Ze świata.

### W sprawie wielkiego pożaru w Grecji.

17 bm. poselstwo greckie w Berlinie ogłosiło specjalny komunikat w sprawie ogromnego pożaru w Grecji. Komunikat ten brzmi, jak następuje:

Pożar, który wybuchł w ub. czwartek w lesie Tatoi i trwał do dzisiaj rano, przybrał kolosalne rozmiary i zniszczył 10,000 hektarów lasu z pinji.

Została zniszczona cała posiadłość królewska, łącznie z pałacem, zbudowanym przez zmarłego króla Jerzego, jego grobowcem, sąsiadującą kapliczką oraz małym hotelem z dwoma stajniami. We wspomnianym pałacu mieszkał dotychczas król Konstantyn z rodziną.

Pochowano dotychczas 15 trupów, w tej liczbie zwłoki pułkownika Della Porta, szefa wydziału automobilowego J. K. M., następnie zwłoki kapitana Chrissospothisa, szefa policji bezpieczeństwa królewskiego oraz nadlejtanta Contoumopoulosa.

Pożar podobno już został powstrzymany, chociaż w niektórych okolicach ogień tli się jeszcze. Król Konstantyn, jak również wszyscy członkowie rodziny królewskiej, są cali i zdrowi.

### Hr. Ledóchowska w Norwegji.

Ze Sztokholmu donoszą do krakowskiego «Ilustr. Kurjera Codziennego»:

Hr. Ledóchowska wróciła w tych dniach z Norwegji, gdzie wygłaszała odczyty. Rezultaty wszędzie były nadspodziewanie pomyślne.

Po przybyciu do stolicy norweskiej, hrabina została przyjęta na audjencji przez króla Haakona. Rozmowa trwała dłużej, niż pół godziny, a król okazał bardzo silne zainteresowanie się i współczucie z narodem polskim.

W Chrystjanji hrabina wygłosiła dwa odczyty, z których jeden odbył się w auli uniwersytetu. Publiczność okazywała serdeczne uznanie, a składka wyniosła 9000 koron. Wszędzie w Norwegji utworzyły się komitety i wyłożono listy składek. Pewna dama z Chrystjanji doniosła właśnie hr. Ledóchowskiej, że pewna osoba, która nie życzy sobie być nazwaną, przesłała 1000 koron na cele polskie. W małym miasteczku Aalesund rezultat był wprost niezwykły.

Po odejździe hrabiny nadszedł telegram z zawiadomieniem, że już zebrano 5000 koron i że nowe składki napływają każdego dnia.

«Wszyscy okazywali taką serdeczność i takie współczucie dla Polaków opowiada pani Ledóchowska — że wzruszoną byłam do łez. Wszyscy chcą pomagać w granicach możliwości, bez względu na to, do jakiej klasy społecznej należą.

Pewna dama przyszła do mnie i zażądała listy składek. Dałam jej arkusz z napisem: «W imię Boże i miłości bliźniego».

Niedługo potem otrzymałam około 700 koron. Wszyscy urzędnicy i dostojnicy okazywali mi jaknajwiększą sympatję i życzyli powodzenia w mojej akcji, a cały ten żywy współdział i rozwinięta czynność pomocnicza, jaką znalazłam u Norwegczyków, były dla mnie pociechą w głębokiej trosce o los mojej Ojczyzny.

Żona szambelana Egeberga i pani Arbo, zajęły się w Chrystjanji sprawą polską i pracują dla niej z żarliwym zapałem. W krótkim przeciągu dwóch tygodni zebrano w Norwegji około 16 tysięcy koron, t. j. nie o wiele mniej, niż dała Szwecja w przeciągu jednego roku z górą. W Danji od ubiegłej jesieni zebrano 54,000 koron.

### Zgon Miecznikowa.

W Paryżu zmarł w dniu 16 bm. słynny uczony rosyjski, Miecznikow, który w roku 1908 otrzymał za swe prace nagrodę Nobla.

Miecznikow był jednym z kierowników instytutu Pasteura.

## Komunikacja pocztowa z zagranicą.

—o—

«Wiln. Ztg.» (Nr 177) pisze:

Komunikacja pocztowa pomiędzy mieszkańcami terenu, znajdującego się pod zarządem Nacz. Dow. Wsch. i krajami nieprzyjacielskimi oraz neutralnymi została w następujący sposób uregulowana:

Wszelka komunikacja pocztowa bezpośrednia jest wzbroniona. Wszelkie posyłki i zapytania od przedstawicieli obcych mocarstw, lub jakichkolwiek instytucji niemieckich (Czerwony Krzyż i t. p.), skierowane bezpośrednio do władz wojskowych i cywilnych zostaną bez odpowiedzi i będą skierowane do nowo otwartego biura pośrednictwa przy Nacz. Dow. Wschodu.

Dozwolona jest wymiana wiadomości przy użyciu określonych formularzy za pomocą ministerjum spraw zewnętrznych i Nacz. Dow. Wschodu, przy którym zostało założone «biuro pośrednictwa dla mieszkańców Ob. Ost.».

Wymiana listów odbywać się będzie na warunkach następujących:

a) wszelkie zapytania, nadchodzące z krajów zagranicznych bądź neutralnych, bądź nieprzyjacielskich zostaną przesłane przez min. spraw zagran. do biura pośrednictwa. Stąd będą one rozesłane odpowiednim rządóm, które skontrolują odpowiednie wypełnienie formularza i odeślą go z powrotem.

b) W obrębie Nacz. Dow. Wsch. można wysłać zapytania do krewnych w krajach neutralnych lub nieprzyjacielskich o tyle, o ile w okręgu znajduje się Zarząd.

W okręgach operacji wojennych wszelkie pośrednictwo w przesyłaniu wiadomości jest wzbronione.

Życzenia względnie zapytania wysyłający musi zgłaszać osobiście do odpowiedniego zarządu okręgowego. Przesyłki pieniędzy w listach z zagranicy do mieszkańców okręgu Ob. Ost. idą również przez biuro pośrednictwa.

Do listów z pieniędzmi nie wolno dodawać piśmiennych informacji. Wysłanie pieniędzy z obrębu Ob. Ost. za granicę jest niedozwolone.

## KRONIKA

### CALENDARZ.

Udzia: Wincentego a Paulo.

Jstro: Czesława.

Pojutrze: Praksedy.

Wschód słońca—o g. 4 m. 08.

Zachód słońca—o g. 8 m. 03.

## Z WILNA.

— Kooperatywa „Fortuna“. W niedzielę w murach po-Franciszkańskich odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa spółdzielczego «Fortuna».

Na zebranie przybyło 50 członków.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa T-wa p. A. Skarzyńskiego, odczytano bilans za rok 1915, z którego się dowiadujemy, że czysty zysk T-wa w dn. 1 stycznia b. r. wyniósł 327 rb. z kopiejkami, podczas gdy lat poprzednich były deficyty.

Zgromadzeni wyrazili uznanie rządowi za to, iż w tak ciężkich czasach zdołał osiągnąć tak znaczne stosunkowo zyski.

Następnie p. Skarzyński referował o działalności T-wa w pierwszym półroczu r. b., skąd się dowiadujemy, że w przeciągu pomienionego czasu kupiono towarów dla kooperatywy za 21,940 m. 14 f., a sprzedano za

19,505 m. 93 f., z czego czystego zysku osiągnięto już 2,356 marek 73 fen.

Zatwierdzono preliminarz na rok 1916 z prawem przenoszenia przez zarząd pozostałości z jednej pozycji na pokrycie nadwyżki w innych pozycjach — w granicach ogólnej sumy.

Zyski osiągnięte w r. 1915 postanowiono podzielić w sposób następujący: 10 proc. (co wynosi 32 rb. 77 k.) odliczyć do kapitału zapasowego; 257 rb. 50 k. wyasygnować na utworzenie kapitału rezerwowego ponieważ dywidendy członkom w roku bież. postanowiono nie wydawać; a resztę zaś — 37 rb. 42 k. — zafiarować na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów.

Zebranie wyraziło uznanie zarządzającej sklepem p. Orłowiczównie za umiejętne kierownictwo sklepem T-wa.

Po zarządzanej przez przewodniczącego p. Sienkiewicza 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyborów. Do zarządu zostali powołani pp. Koch, Sienkiewicz i Plebańczyk; do komisji rewizyjnej — p. Szukiewicz.

Na kandydatów do zarządu wybrano p. Orańskiego i p. Zarzycką. (o).

**— W sprawie emigracji ludności żydowskiej do Ameryki.** «Wiln. Zeit.» donosi, że w ostatnich czasach wśród ludności żydowskiej staje się widocznym dążenie do wyemigrowania do Ameryki, zwłaszcza wśród takich rodzin, których członkowie już znajdują się w Ameryce. Aby umożliwić tym rodzinom wykonanie ich planów emigracyjnych, żydowski komitet pomocy ofiarom wojny zamierza ująć tę sprawę w swe ręce i wszczęć co do tego starania u odpowiednich władz.

**— Z T-wa opieki nad dziećmi.** W sobotę w T-wie opieki nad dziećmi kończy się praca w warsztatach. Przerwa potrwa do dn. 6 sierpnia.

W roku bież. praca była mniej owocna, niż lat ubiegłych, a to z powodu braku materiałów jako też obstalunków.

Obecnie liczba korzystających z opieki T-wa wynosi ogółem 53 chłopców, z której to liczby 17 jest zatrudnionych w pracowni stolarskiej, a reszta (35) — w ślusarni. (o)

**— Niedoreczone listy.** Stefania Kolesińska, Jakob Jutel, Viktor Kopuza, Isroil Kantorowicz, Samuel Rosin, L. Minz, Dr. A. Marmoreck, Isaak Kalmansohn, Erich Sandt, Julia Supko-Byeliewitsch, Samuel Entin, Benzion Gorelick, Antonia Kulikowska, Ludw. Waschilewski, Peter Wasilewski.

## Głosy Czytelników.

### Wystawa wileńskich domów pracy.

W dawnym pałacu Paca przy ul. Wielkiej, który zgórą lat sto temu gościł w swoich murach Napoleona, obecnie ze zezwoleniem i poparciem władz niemieckich otwartą została wystawa Wileńskich domów pracy. Było ich sporo przed wojną, a więc Ochrona Serca Jezusowego, Tow. Powściągliwość i Praca, Dom Ś-go Antoniego, Schronisko Opieki Matki Boskiej, Tow. opieki nad dziećmi, Miejskie kuratorjum i inne. W czasie zaś wojennym przybył dom pracy polskiego Tow. Pomocy Ofiarom Wojny w Konwiktach i na Portowej. Żydowskie społeczeństwo posiadało b. dobrze zorganizowaną szkołę i warsztaty, zatrudniające dużo robotników, obecnie przybyły szwalnie i hafciarnie. Litwini mają w domu Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz pracownie robót kobiecych, na samej zaś wystawie zorganizowali wyrób pasów litewskich, Białorusini zatrudniają robotami działwą w swoich szkołkach i ochronkach.

Wystawa ta, niezważając na czas wyjątkowo trudny, w którym została otwarta, posiada jednakże dla naszego miasta i kraju dość duże znaczenie, o ile potrafimy z łupiny zdrowe ziarno wyluskać.

Chodzi więc przede wszystkim o to, że tu łatwiej niż gdzieś indziej możemy zrozumieć zalety i braki naszego, jeśli można się tak wyrazić, ochraniarskiego przemysłu.

Jednym z jego najważniejszych braków jest zarzucenie dawnych tradycji. To, co się obecnie w przeważnej ilości wyrabia, nie posiada żadnych łączności z tem, co się robiło dawniej, co jest nam swojskie i drogie. Wzory bierzemy skądinąd, zapominając o swoich doskonałych wzorach. A więc w dziale stolarstwa widzimy w oddziale polskim stare meble, szafy, biurka, któremi lubuje się oko, odwracając się ze wstrętem od dzisiejszej tandety. Zgromadzone w tym dziale przedmioty mogłyby niejednemu z naszych stolarzy dostarczyć doskonałych motywów i panowie rzemieślnicy źle zrobili, o ile na wystawę nie pójda i nie zobaczą co i jak robili ich dziadowie. Zrozumiemy wówczas czemu często nie mogą zadośćuczynić potrzebom więcej wybrednej klienteli jako też, że sami są również winni zespeceniu naszego rzemiosła. Roboty ludowe z drzewa w dziale litewskim, szczególnie, co do pomysłowości w dziedzinie ornamentacji — dałyby też niejedną motyw, który mogliby wykorzystać, trzeba tylko iść z ołówkiem, papierem i rysować i umieć patrzeć.

Rzecz zaś bezwzględnie konieczną jest zainteresowanie dawnymi wzo-

rami kierowników stolarskich w domach pracy.

W dziedzinie tkactwa mamy śliczne kilimy hr. Mohl i pracowni Miejskiego Kuratorjum, zarzucić im można jedno, że tak bardzo hołdują ogólnie znanym wzorom europejskim, tak mało zaś mają wspólnego z ziemią, która im len i wełnę dała. I tu zaznajomienie się z wzorami miejscowymi, umiejętne użytkowanie wzorów polskich, litewskich i białoruskich, nawet odpowiedni dobór barw — nadałby swoisty charakter wyrobom i mógłby zwiększyć popyt na nie.

Przecież przyjeżdżając do Zakopanego będą szukał wyrobów zakopańskich, tałe w Wilnie chciałbym widzieć prawdziwie wileńskie, swoiste wyroby, a nie kopje gdzieś indziej spotykanych rzeczy. Stąd morał, że należy patrzeć i uczyć się, rysować i malować, gdyż rysunek w tkactwie bez doboru barw jest niczem.

To samo tyczy się pracowni koronkarskich i hafciarskich, pracują one według określonych szablonów europejskich i należy się oddać sprawiedliwość pracowni Tow. pomocy ofiarom wojny, że potrafiła ona niezmiernie umiejętnie użytkować nieprzebrane skarby motywów z pasów słuckich, starych makat polskich, pasów litewskich i białoruskich i dać prawdziwą radość oku swemi artystycznymi wyrobami. Jeśli się do tego doda warunki pracy i szybkość z jaką to zostało zrobione, to należy dank złożyć kierowniczce tego działu z komitetu polskiego p. Sokołowskiej za tak umiejętne poprowadzenie roboty. Panie nasze, lubujące się w haftach, niejedną dla siebie miłą znajdą niespodziankę.

Architekci nasi w dziale litewskim potrafią prawdopodobnie również dużo pięknych form budowniczych i ornamentów wyszukać.

Wreszcie dobrze byłoby by i garn-carze miejscowi mogli się zaznajomić z licznymi wyrobami ludowymi z tej gałęzi i zastosować je w swoim przemysle. Uczmy się. W tych ciężkich chwilach, które przeżywamy, wszystko nam zginąć może. Nauka zostanie ona, jeśli na grunt dobry trafi, obfite owoce. Będziemy mogli powiedzieć, żeśmy nie zmarnowali czasu i zawsześmy wierzyli, że muszą i nam zawitać lepsze czasy.

J. B.

## Rozmaitości.

**\*\* Czytelnictwo gazet w polu.** Według obliczeń pism niemieckich w całym obszarze pocztowym Rzeszy zapisanych jest od początku wojny do 1915 r. dla żołnierzy u poczt krajowych 804,379 egzemplarzy gazet, a dla żołnierzy u poczt polowych

112,829 egzemplarzy. Mniej więcej piąta część wysłała się zatem w pole. Zestawienie powyższe ogłosił «Buchhandler-Börsenblatt».

**\*\* Wystawa oszczędnościowa w Londynie.** W Londynie została otwarta w bieżącym tygodniu w obecności królowej Aleksandry wystawa oszczędnościowa, która wzbudza ogólnie wielkie zainteresowanie ludności. Na wystawie można między innymi zapoznać się ze sposobem przerabiania (nicowania) starego ubrania na nowe, używania starych rękawiczek, z hodowlą królików i pszczoł, utrzymywania porządku w mieszkaniach z obyciem się bez służby domowej i t. d. Specjalny dział jest poświęcony sposobom posługiwania się gazem i elektrycznością przy gotowaniu i ogrzewaniu i najlepszemu sposobu zbierania pieniędzy, oszczędzania i... co najciekawsze, podpisywania za nie pożyczki wojennej. Codziennie od g. 5 do 6 po południu odbywają się na temat oszczędności odczyty i pogadanki.

**\*\* Chinska rodzina cesarska.** Pewien misjonarz chiński opowiada w «Observatore Romano» interesujące szczegóły o życiu członków zdeponowanej rodziny cesarskiej chińskiej:

Po proklamowaniu republiki, rodzina cesarska schroniła się częścią do Tientsinu, inni księżęta uciekli do Kiaou-czau lub do Mandżurji. W Tientsinie przebywa stary książe King z kilku swoimi synami. Książe King posia a w kilku bankach zagranicznych przeszło 30 milionów marek. Synowie jego, których władze republikańskie uważają za politycznie nieszkodliwych, prowadzą żywot bu-laszczy. Ponadto mieszkają w Tientsinie dwaj bracia byłego ks. regenta, księżęta Tse Tao i Tse Isu. Obaj ci księżęta zdają się być pogodzeni zupełnie z nowym stanem rzeczy Książe King, jedyny z całej rodziny cesarskiej, nie przestaje myśleć o objęciu roli sternika nawy państwowej chińskiej, ale nie w charakterze cesarza, tylko prezydenta republiki.

**\*\* Trzydziesta szósta operacja.** Pewien żołnierz angielski raniony w bitwie nad Izera, dostał się do szpitala w Londynie, gdzie stwierdzono, że od początku wojny przeżył on już 36 różnych operacji.

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Labis Antoni 1 m., Gędziłto Zygmunt 3 m., Medekszyna Marja 3 m., Burhardtowa Antonina z rodziną 10 m.

Na wpisy.

Medekszyna Marja 3 m.

Na Schronisko dla Nauczycielek.

Medekszyna Marja 4 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Szocowa Konstancja 10 m. 50 f.

Na zakład św. Kazimierza na biedne dzieci.

Y. K. 2 m., Walterówna Anusia 1 m.

Na kuchnie ludowe:

Dąbrowski K. 1 m.

## DOM PRACY

Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny  
Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCZA: reperacje obuwia wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbutki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podeszwach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kolderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SA PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybko, akuratnie i tanie.

## „POWŚCİĄGLIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

### PRACOWNIE:

**Stolarnia** z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

**Ślusarnia** wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

**Koszykarnia** wykonuje kosze rynkowe, podrózne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewcka wykonuje obuwie na drewnianych podeszwach. Adres: Stefańska 41--37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

## Kwity Lombardu Miejskiego

za № 1377/V, 86/V, 2164/V, 6894/V, 7993/5, 6766/4, 7156/4, 7523/4, 1729/6, 3954/6, 2705/7 zostały zgubione. Adres: Radzińska 10—2. Jurga 629

**Kupię** wózek dziecięcy na gumach i kozę z mlekiem. Garbarska 5—21. 630

### JAK NALEŻY PISAĆ

## LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.